

## PODSTAWOWE RODZAJE ŚWIADOMOŚCI WE WSPÓŁCZESNEJ FILOZOFII NATURALISTYCZNEJ

– Andrzej Dąbrowski –

**Abstrakt.** Dotychczasowe poszukiwania adekwatnej teorii świadomości rzuciły światło na jej złożoną naturę i pozwoliły wyodrębnić kilka różnych jej odmian (aspektów lub poziomów). Ambitne i nieredukcyjne podejścia zainteresowane są przede wszystkim rozróżnieniem na świadomość dostępu i świadomość fenomenalną. Wydaje się jednak, że dla pełnego zrozumienia świadomości ważne są również inne pojęcia świadomości. Celem artykułu jest prezentacja następujących rodzajów świadomości: (1) świadomość nieprzechodnia, (2) świadomość przechodnia, (3) samoświadomość, (4) świadomość fenomenalna, (5) świadomość funkcjonalna (dostępu), (6) mentalne stany (a) zachodzące i (b) ukryte. Rzeczone odmiany świadomości uzupełnione zostały krótką prezentacją nieświadomych stanów mentalnych.

**Słowa kluczowe:** Carruthers, świadomość fenomenalna, świadomość funkcjonalna, świadomość nieprzechodnia, świadomość przechodnia, samoświadomość, stany zachodzące, stany ukryte.

Termin „świadomość” posiada więcej niż jedno znaczenie. Może oznaczać: „przytomność organizmu”, „skupienie uwagi na czymś”, „zdawanie sobie sprawy z tego, co dzieje się w naszym wnętrzu i/lub w najbliższym otoczeniu”, „sumę treści mentalnych przeżywaną przez podmiot *P* w czasie *t1*”, „najwyższy poziom rozwoju psychicznego człowieka”. Kiedy uzupełnimy rzeczownik „świadomość” o pewne przymiotniki, otrzymamy kolejne pojęcia świadomości: „świadomość transcendentalna” – np. źródło lub warunek wszelkiej świadomości, „świadomość społeczna” – zbiór przekonań i poglądów charakterystycznych dla pewnej wspólnoty, „świadomość historyczna” – wiedza na temat przeszłości, która kształtuje tożsamość, „fałszywa świadomość” – działanie wedle błędnej oceny siebie i świata itd., itp. Na początku warto więc dookreślić przedmiot zainteresowań: tematem tego artykułu jest podstawowa świadomość jednostkowa.

Istnieje wiele pytań dotyczących świadomości jednostkowej i jej różnych aspektów. W punkcie wyjścia można przyjąć postawę sceptyka lub agnostyka i zapytać, czy w ogóle istnieje coś takiego jak świadomość (poniekąd filozofowie są od tego, aby kwestionować wszelkie oczywistości!). Być może istnieją tylko określone stany mentalne: spostrzeganie, przypominanie, wyobrażanie, myślenie,

sądzenie, a świadomość jako taka jest złudzeniem<sup>1</sup>. Jeśli jednak istnieje, to czy możliwe jest jej pełne poznanie? Czy da się dokładnie wyjaśnić, czym ona jest? Jaka jest jej natura? Dalej można pytać: czy świadomość pewnego organizmu jest jednorodna i prosta, czy złożona i stopniowalna? Czy zasadne jest mówienie o jej różnych rodzajach i odmianach? Skąd się wzięła? Jakimi rządzi się mechanizmami i prawami? Czy zdarzenia fizyczne mogą być świadome? Po co jest świadomość – jakie pełni funkcje? I tak dalej. Odpowiedzi na pytania te – i wiele innych – szukają nie tylko filozofowie, lecz także przedstawiciele takich dziedzin, jak: biologia i neurobiologia, fizyka i mechanika kwantowa, psychiatria i religia (zwłaszcza buddyzmu), psychologia i kognitywistyka. Tutaj interesować nas będzie świadomość jednostkowa w ramach naturalizmu filozoficznego, silnie korespondującego z kognitywistyką (D. Armstrong, N. Block, P. Carruthers, W.G. Lycan, D. Rosenthal)<sup>2</sup>.

Do charakterystyki świadomości podmiotu wykorzystuje się wiele różnych terminów: „czuwanie”, „doświadczenie”, „doznanie”, „myślenie”, „ogląd”, „odczuwanie”, „przeżywanie”, „reagowanie”, „refleksja”, „rozpoznawanie”, „subiektywne przeżycie”, „spozosteganie”, „uwaga” itp., itd. Świadomość nie jest bowiem czymś zupełnie prostym i jednorodnym, ale czymś, co posiada wiele różnych aspektów i poziomów. W badaniach świadomości jednostkowej wyróżnia się przynajmniej kilka typów czy rodzajów świadomości. Carruthers w punkcie wyjścia przyjmuje dwie podstawowe formy świadomości: (1) świadomość podmiotu, osoby bądź zwierzęcia (*simpliciter*) i (2) świadomość stanu (umysłowego). Do pierwszej zalicza świadomość nieprzechodnią, przechodnią i samoświadomość. Do drugiej zaś świadomość fenomenalną, w trybie dostępu, aktualnie zachodzącą i ukrytą. W tym drugim przypadku nie chodzi o świadomość organizmu, ale właśnie o stany umysłowe istoty żywej, które mogą być świadome lub nieświadome. Czy świadomość stanu w sposób konieczny zakłada świadomość podmiotu? We-

---

<sup>1</sup> Niebanalną perspektywę do poszukiwania odpowiedzi na to pytanie tworzy filozofia świadomości Sartre’a, który za Husserlem przyjmuje intencjonalność jako fundamentalną własność świadomości, ale za Heideggerem nadaje jej egzystencjalny charakter. Świadomość (byt-dla-siebie) jako intencjonalna relacja do bytu (bytu-w-sobie), czyli do czegoś, co nią nie jest, przepełniona zostaje niepokojem. Sartre z jednej strony odrzucając świadomość transcendentálną, afirmuje pluralizm konkretnej świadomości: świadomość postrzegającą, świadomość wyobrażającą, świadomość czująca: radość, trwogę, nienawiść... Z drugiej strony zaś, wskazując na negację, jako najwłaściwszy sposób bycia bytu-dla-siebie, anihiluje świadomość: świadomość jest nicością. Por. Sartre [1936] oraz inne jego prace.

<sup>2</sup> Wiele interesujących nurtów i stanowisk zostanie tu zupełnie pominiętych. Pozostawimy na boku podejście neurokognitywne (A. Damasio, D. Dennett, G. Edelman, T. Matzinger i wielu innych), neurofenomenologiczne (M. Bitbol, S. Gallagher, A. Lutz, E. Thompson, F. Varela) czy kwantowe (S. Hameroff, R. Penrose). Nie teorie lub grupy teorii są przedmiotem tych analiz, ale pewne rodzaje lub pojęcia świadomości w tak a nie inaczej określonej perspektywie.

dle Carruthersa nie: świadomość stanu nie musi zakładać świadomości podmiotu; np. podczas snu podmiot nie jest świadomy, ale może doświadczać świadomych stanów umysłu<sup>3</sup>.

Podkreślmy jednak, że przyjmując powyższe rodzaje czy pojęcia świadomości, nie dąży się do zakwestionowania podzielanego przez wielu współczesnych badaczy przekonania, że jednostkowa świadomość empiryczna jest pewną całością. Nie przeczy się realnej jedności i ciągłości świadomości, przeciwnie, jedność tę się zakłada<sup>4</sup>. Co więcej, zwykle przyjmuje się też, że istnieje pewien podmiot („ja”) wszystkich możliwych stanów mentalnych (świadomych i nieświadomych), który przemawia w wyrażeniach: „spozrzegam”, „myślę”, „przypominam”, „wyobrażam”, „planuję” itd., a który jest czymś więcej niż podmiotem gramatycznym – jest gwarantem doświadczenia siebie jako całości. Ponadto świadomość traktuje się jako naturalne zjawisko. Organiczną podstawą świadomości jest mózg i ciało. Te zaś zależą od zewnętrznego środowiska i przynależą do podmiotu działającego w świecie. A zatem świadomość rozumiana jest dosyć szeroko, jako rzeczywistość ucieleśniona, zakorzeniona w świecie i enaktywna (powstała w wyniku działania podmiotu, jego interakcji z różnymi elementami w świecie). Niestety zagadnienia te w dalszej analizie zostaną pominięte<sup>5</sup>.

---

<sup>3</sup> Podział ten przejmujemy i omawiamy za Carruthersem. Nie jest to jednak jego oryginalne dzieło autorskie. Klasyfikacja ta kształtowała się pod wpływem analiz wielu filozofów, w tym W.G. Lycana i D. Rosenthala. Oto, przykładowo, najważniejsze zastosowania słowa „świadomy” wedle W.G. Lycana: (1) *Organism consciousness* – świadome bycie w opozycji do nieświadomości, (2) *Control consciousness* – dostęp i sprawowanie kontroli nad stanami mentalnymi, (3) *Consciousness of* – świadomość nakierowana na coś, świadomość czegoś (zewnętrznego, wewnątrzumysłowego lub idealnego obiektu), (4) *State/event consciousness* – przeżywany stan lub zdarzenie świadome w opozycji do nieświadomych (w wyniku pewnej niedostępności, roztargnienia, nieuwagi czy wyparcia), (5) *Reportability* – świadomość zdeterminowana językowo, której kryterium są raporty werbalne (6) *Introspective consciousness* – percepcja własnych wewnętrznych stanów, (7) *Subjective consciousness* – fenomenalny aspekt świadomości: jak to jest mieć pewne świadome doznanie? (8) *Self-consciousness* – świadomość siebie jako odrębnego obiektu od innych i świadomość własnej jaźni, por. Lycan [1996] s. 2 - 5. Lycan jest zwolennikiem pewnej formy funkcjonalizmu. Świadomość to wewnętrzny monitoring (przebieg, obrazowanie) stanów organizmu. Świadomym stanom Lycan przypisuje funkcje reprezentacji lub inne role.

<sup>4</sup> Kant przyjmował jedność świadomości jako syntezy tego, co różnorodne, oraz konieczną jedność apercepcji; Brentano wskazywał na realną jedność świadomości, mimo mnogości składających się na nią zjawisk psychicznych; Husserl przez świadomość rozumiał splot przeżyć psychicznych w jedności strumienia, pewnego rodzaju kontinuum, warunkiem którego był czas. Na jedność świadomości wskazują też współcześni filozofowie, różnie jedność tę rozumiejąc, por. Dainton [2000].

<sup>5</sup> W ramach nowego paradygmatu *Cognitive Science*, tzw. ucieleśnionego modelu umysłu (ang. *embodiment*), który określa się czasem też „drugą generacją CS” lub „nową nauką”, proponuje się szerszą perspektywę badawczą umysłu. W tej perspektywie mówi się o programie 4E, na który składają się cztery postulaty: ucieleśnienia (*embodied*), zakorzenienia (*embedded*), enaktywności (*enacted*), rozszerzenia (*extended*), por. Clark [1997]; Menary [2007]; Rowlands [2010].

## Świadomość nieprzechodnia

W punkcie wyjścia należy odróżnić świadomość nieprzechodnią od przechodniej. Ta ostatnia to taka, która kieruje się na jakiś przedmiot poza nią samą (więcej o niej w następnym punkcie). Świadomość nieprzechodnia to taka świadomość, która nie odnosi się do niczego poza nią samą. To prosta własność istoty żywej, podstawowa zdolność reagowania organizmu na bodźce. Na tym etapie nie uwzględnia się jeszcze samoświadomości (jako odmiany świadomości), świadomości treści określonego stanu mentalnego czy – tym bardziej – jasnego zdawania sobie sprawy z tego, co dzieje się poza organizmem. Mówiąc ogólnie, istota żywa jest świadoma nieprzechodnio wtedy, gdy jest przytomna – nie jest pogrążona we śnie czy śpiączce. A zatem kluczem do uchwycenia tego rodzaju świadomości jest przytomność, przez którą rozumiemy tutaj stan czuwania, stan gotowości organizmu, jego ośrodkowego układu nerwowego, do odbierania bodźców. O pewnej osobie *X* pogrążonej w śpiączce możemy powiedzieć, że „straciła przytomność”, że nie była świadoma (przytomna) od czasu wypadku, który zdarzył się w czasie *t1* i trwał przez pewien okres, do czasu *t2*, w którym to osoba ta odzyskała świadomość (przytomność). Warunkiem wystarczającym, by uznać daną istotę za świadomą w czasie *t*, jest to, by była ona w tym momencie przytomna.

Można zasadnie pytać, czy pewne doświadczenia z czasu snu, stanu wegetatywnego lub śpiączki mogą być nazwane świadomymi? Jeżeli odpowiedź będzie pozytywna, wówczas można mówić o pewnej niezależności świadomości od przytomności. Dlatego mówimy z jednej strony, że różnego stopnia zaburzenia świadomości dotyczą jednostek przytomnych, i z drugiej strony, że nieprzytomni – np. w śpiączce – zachowują, przynajmniej w jakiejś mierze, świadomość. Jednak wówczas operujemy już szerszym pojęciem świadomości niż to, o które chodzi w tej części artykułu.

Zatrzymajmy się na chwilę przy kwestii stopniowości tej podstawowej świadomości. Powyżej stwierdziliśmy, że pewna istota żywa jest świadoma wtedy, gdy jest przytomna. Tymczasem sama przytomność nie jest czymś zupełnie prostym. Jest czymś stopniowalnym. W celu oceny poziomu przytomności w medycynie używa się *Glasgow Coma Scale*<sup>6</sup>. Stopniuje się też samo „odchodzenie” od przytomności. Zasadniczo wyróżnia się co najmniej trzy etapy wyłączania przytomności: (1) senność (*somnolentia*) – silna tendencja do zasypiania, (2) stan przed-

---

<sup>6</sup> Biorąc pod uwagę otwieranie oczu, kontakt słowny i reakcję ruchową, określa się poziom zaburzenia świadomości: (1) łagodne, (2) umiarkowane, (3) brak przytomności, (4) odkorowanie, (5) odmóżdzenie, (6) śmierć mózgowa.

śpiączkowy (półśpiączka, *sopor*) – zaawansowana (patologiczna) senność, (3) śpiączka (*coma*) – wyłączenie przytomności<sup>7</sup>. Całkowity brak odbierania bodźców wskazuje na nieprzytomność organizmu. Już choćby to upoważnia, jak się wydaje, do mówienia o różnych stopniach świadomości.

Wedle Carruthersa nie ma najmniejszej wątpliwości, że nieprzechodnia świadomość istoty jest stopniowalna – można być na wpół przytomnym, częściowo przytomnym, przytomnym w pełni. Można przytomność stopniowo odzyskiwać. Fenomen stopniowalności, jego zdaniem, najlepiej zrozumieć można w odwołaniu do uwagi, przy założeniu, że stopień świadomości zależy od stopnia aktywności systemu uwagi podmiotu – komuś, kto nie jest całkiem przytomny (np. kto jest bardzo zmęczony i senny), ciężko jest się skupić lub skierować na coś swoją uwagę, a jego postrzeżenia są zagmatwane i fragmentaryczne.

### Świadomość przechodnia

Oprócz tego, że przypisujemy pewnemu organizmowi świadomość w tym podstawowym i ogólnym sensie, możemy też powiedzieć, że jest on świadomy czegoś w sensie przechodnim. Świadomość przechodnia to świadomość, która skierowana jest na coś, przechodzi z podmiotu na przedmiot. Dzięki niej istota żywa coś postrzega, np. wyrwę w chodniku i dlatego ją omija. Cechę tę posiadają ludzkie umysły, ale najprawdopodobniej też i zwierzęta. Mówimy, że mysz jest świadoma obecności kota czającego się przed jej kryjówką, co tłumaczy, dlaczego tej kryjówki nie opuszcza. Kwestią otwartą jest, czy ten rodzaj świadomości mają wszystkie istoty żywe i czy w takim samym stopniu.

Carruthers w tym kontekście czyni dwie uwagi. Zauważa, to po pierwsze, że treści postrzegania mogą mieć charakter *niepojęciowy*. Świat postrzegany może jawić się nam jako skomplikowany zbiór linii, płaszczyzn, różnorodnych obiektów, wypełniających pole widzenia. Świat, przed którym stoimy, nie musi posiadać interpretacji pojęciowej, nie musi być od razu podzielony na kategorie (np. stoły, krzesła, rośliny, koty czy ludzie). Wówczas postrzegamy, ale dokładnie nie wiemy, co postrzegamy i/lub nie dysponujemy odpowiednią treścią pojęciową, która wyjaśniałaby to, co postrzegamy. Wyobraźmy sobie na przykład, powiada Carruthers, przedstawiciela kultury zbieracko-łowieckiej, który nagle znalazł się w nowoczesnym laboratorium naukowym. Nie będzie miał on absolutnie żadnego pojęcia, co widzi, ale będzie postrzegał określoną konfigurację płaszczyzn, kształtów i masy – będzie w stanie wyodrębnić poszczególne przedmioty, będzie wie-

---

<sup>7</sup> Por. Wciórka [2002] s. 385-386.

dział, które z nich da się podnieść itp. Zasadniczy problem polega jednak na tym, że nie mamy pewności, czy taka surowa percepcja jest niekonceptualna.

Druga sprawa, na którą Carruthers zwraca uwagę, wiąże się z faktem, że przynajmniej w stosunku do posiadanych przez nas pojęć, treści postrzegania są *analogowe*, a nie cyfrowe. Przykładem może być postrzeganie kolorów, gdzie liczba poszczególnych wariantów jest nieograniczona, a różnice między nimi – minimalne, co w oczywisty sposób przekracza nasze możliwości kategoryzacji i opisu. Widząc *ten* akurat odcień czerwieni, w *tym* konkretnym świetle, nie potrafię nazwać go inaczej niż „Kolor, jaki *ten* przedmiot ma w *tej* chwili”<sup>8</sup>.

Świadomość przechodnia to świadomość, która skierowana jest na coś. Można spostrzegać stół, ale można też bać się czegoś, wyobrażać sobie *coś*, przypominać *coś* itd. Taka jest bowiem natura aktów mentalnych, że są one na coś nakierowane, mają swój przedmiot. Niekoniecznie musi to być przedmiot realnie istniejący. Możemy odnosić się do treści naszych myśli, marzeń i fantazji. Na tym polega intencjonalność świadomości. Świadomość przechodnia jest intencjonalna, ale zakres znaczeniowy wyrażenia „świadomość intencjonalna” jest znacznie szerszy niż „świadomość przechodnia”. Intencjonalne mogą być akty introspekcyjne, ale nie należą one do świadomości przechodniej. Poza tym przechodniość dotyczy wyłącznie świadomości, a intencjonalne mogą być nie tylko zjawiska świadome. Nie jest do końca jasne, w jakiej relacji pozostaje przechodniość do intencjonalności. Dla lepszego zrozumienia, czym jest świadomość przechodnia, konieczne wydaje się zbadanie, czym dokładnie jest intencjonalność. Czym są pojęcia? Czym jest treść mentalna? Jakie są jej typy i rodzaje?<sup>9</sup> W obecnej chwili spraw tych szczegółowo omawiać nie możemy.

Na koniec zauważmy jeszcze, że – podobnie jak świadomość nieprzechodnia – świadomość przechodnia jest również stopniowalna. Ktoś może być w mniejszym lub większym stopniu świadomy tego, jaki kolor ma róża lub przedmioty rozrzucone na biurku. Także tutaj rozpoznawalne stopnie mogą być rozumiane jako stopnie uwagi. Carruthers pisze: „uważam, że stopień, w jakim jesteśmy świadomi jakiegoś obiektu lub zdarzenia, to w rzeczywistości stopień intensywno-

---

<sup>8</sup> Por. Carruthers [2000] s. 10-11.

<sup>9</sup> Obecnie istnieje wiele teorii treści: (1) teorie podobieństwa, (2) teorie przyczynowe, (3) teorie teleologiczne, (4) teorie funkcjonalne, i wiele innych; rudymenarne ich omówienie znaleźć można [w:] Ravenscroft [2005] s. 125-142. Same stany mentalne mogą być różnie rozumiane i wykładane. W ogólności można o nich powiedzieć, że: (1) w większości są świadome, (2) w większości są intencjonalne, (3) mają określone treści (reprezentacyjne i/lub przeżyciowe), (4) korelują z określonymi zdarzeniami w mózgu, (5) są determinowane przez (i) bodźce ze świata zewnętrznego, (ii) przez inne treści aktów mentalnych, (iii) przez znaczenia wyrażen językowych.

ności i dokładności postrzeżeń generowanych przez ten obiekt lub zdarzenie, wynikających ze stopnia poświęconej uwagi”<sup>10</sup>.

### **Samoświadomość**

Samoświadomość to kolejny bardzo ważny aspekt świadomości: można być świadomym nie tylko otaczającego świata, lecz także siebie samego, własnego wewnętrznego świata, własnej świadomości. Niektórzy nie widzą potrzeby wydzielania samoświadomości z problematyki świadomości, głównie z tego powodu, że ta rzekomo nic nowego nie wnosi. Terminy „świadomość” i „samoświadomość” traktowane są wówczas synonimicznie. Jest – powiadają – jedna świadomość. Wszelako, powtórzmy po raz kolejny, świadomość nie jest czymś prostym i jednolitym. Niektóre organizmy są świadome, ale nie mają samoświadomości, inne, jak ludzie, właśnie szczytą się tym, że dysponują zdolnością odnośnienia się do samych siebie, do własnych stanów mentalnych. Na pewnym etapie rozpoznają siebie jako kogoś, kto ma określone pragnienia i wielorakie możliwości intelektualne, wewnętrzną autonomię i możliwość wyboru. Własność ta – posiadania samoświadomości – pociąga za sobą wiele ważnych osobliwości poznawczych i semantycznych<sup>11</sup>.

Wyjdźmy od problemu natury terminologicznej. Przedrostek „samo-” wskazuje na przedmiot odniesienia. Jest nim nasza własna świadomość, bezpośrednia świadomość siebie – świadomość świadomości. Wydaje się, że co innego chwytny w samoświadomości, a co innego, powiedzmy, w samopoznaniu. Jeżeli przez poznanie rozumie się czynność poznawczą, wówczas w samopoznaniu chodzi o poznawanie samego siebie, które zakłada – przynajmniej wedle niektórych – rozpoznanie siebie jako realnej jedności podmiotowej. Jeśli natomiast chodzi o wytwór – wiedzę, wówczas słowo to wyraża samowiedzę – propozycjonalną wiedzę o sobie samym, o tym, kim jestem, jakie posiadam własności, predyspozycje, możliwości i braki, a więc wszystko to, co stanowi mnie jako człowieka i niepowtarzalną jednostkę. Czasami wyrażenia „samoświadomość” i „samopoznanie” traktowane są jako synonimy, jako dwa sposoby mówienia o tym samym. Zasadniczo jednak nie powinno się ich mieszać. Nie należy mylić samopoznania, samoprezentacji, samointerpretacji i innych czynności, na które wskazują różne wyrażenia z przedrostkiem „samo-”, z samoświadomością. Samopoznanie to zbiór przekonań lub sądów na temat samego siebie, zaś samoprezentacja – zwykle zakładająca samointerpretację – to określona artykulacja wiedzy o sobie.

---

<sup>10</sup> Carruthers [2000] s. 21.

<sup>11</sup> Por. Bermúdez [1998].

Carruthers rozpatruje dwa podstawowe warianty samoświadomości – słabszy i silniejszy. Według wariantu słabszego, samoświadomość istoty to jej świadomość samej siebie jako odrębnego *obiekta* (a także, być może, świadomość posiadania jakiejś przeszłości i przyszłości). Mówiąc inaczej, słaby wariant samoświadomości to zdolność do przechodniej świadomości ja, gdzie „ja” (przede wszystkim jako ciało) jest *obiektem* świadomości. Zasadnicza wydaje się tu umiejętność odróżnienia własnego ciała od reszty świata fizycznego. Tego rodzaju samoświadomość posiada wiele zwierząt<sup>12</sup>.

Silny wariant samoświadomości zakłada wyższą świadomość siebie jako obiektu posiadającego procesy umysłowe i subiektywne stany wewnętrzne. Różne stany mentalne, następując jeden po drugim, tworzą jedną świadomość, do której – o ile jest ona naszą świadomością – mamy wgląd. Możemy być świadomi własnej świadomości i treści poszczególnych stanów. Jednym z warunków tak pojmowanej samoświadomości jest umiejętność istoty do postrzegania siebie jako bytu posiadającego ciągłość życia umysłowego, pamięć przeszłych zdarzeń, a także świadomość własnych pragnień i przyszłych celów. Warunki, jakie się tu stawia, są – wedle Carruthersa – bardziej wymagające niż te, które obowiązują przy pewnej formie świadomości dostępu wyższego rzędu. Tak rozwiniętą samoświadomością dysponują przede wszystkim ludzie i być może niektóre mały człekokształtne<sup>13</sup>.

Choć świadomość siebie jest faktem o pierwszorzędym znaczeniu, to jednak nie jest pewne, czy samoświadomość jest genetycznie i logicznie pierwotna, jak uważało wielu zachodnich filozofów: Kartezjusz, I. Kant, E. Husserl, R. Chisholm. Ich zdaniem poprzez samoświadomość i poznanie własnego podmiotu dochodzi się do świadomości i poznania drugiego, do wszelkiej wiedzy na temat świata. Na przeciwnym biegunie znajduje się pogląd znacznie mniej popularny, choć – być może – bardziej prawdopodobny, który daje pierwszeństwo świadomości drugiego, wtórnie pozwalającej się zwrócić w stronę samego siebie. Zwolennikiem takiego poglądu w filozofii jest między innymi Martin Buber, w filozofii

---

<sup>12</sup> W psychologii wyróżnia się przynajmniej kilka poziomów kształtowania się samoświadomości. Na przykład Ph. Rochat wymienia ich pięć: P0: nieobecność samoświadomości; P1: różnicowanie – odróżnienie ruchów własnego ciała w lustrze od ruchu przedmiotów w świecie; P2: położenie – wyróżnienie i badanie relacji ja i moje odbicie w lustrze; P3: identyfikacja – rozpoznanie siebie w lustrze; P4: niezmienność ja – rozpoznawanie siebie (np. na zdjęciach) mimo upływającego czasu i zmiany wyglądu; P5: samoświadomość – jednostka wie, kim jest i jak postrzegają ją inni (perspektywa pierwszoosobowa + trzecioosobowa), por. Rochat [2003] s. 717-731.

<sup>13</sup> Por. Carruthers [2000] s. 12-13. Czy na pewno wiemy, które zwierzęta są świadome, a które są też świadome siebie? Świadomość zwierząt można scharakteryzować słowami: „aktualna”, „żywa”, „otwarta”, „niejednoznaczna”. W tej sprawie zob. Gardner, Gardner, Van Cantfort [1989]; Hurley, Nudds [2006].

którego warunkiem poczucia „ja” jest doświadczenie „ty”, świadomość własnej świadomości rodzi się dopiero z relacji do „ty”<sup>14</sup>. Niewykluczone jednak, że prawda, jak to często bywa, leży gdzieś pośrodku: obie świadomości – samoświadomość i świadomość innego – powstają równocześnie (choćby na zasadzie sprzężenia zwrotnego), obie są równoważne i równouprawnione.

To niewątpliwie bardzo ważne zagadnienia, bliżej jeszcze niepoznane. Naszym jednak celem było jedynie zwrócić uwagę na różnicę między świadomością i samoświadomością: jeśli świadomość jest zdawaniem sobie sprawy z zewnętrznej rzeczywistości, to samoświadomość – świadomość własnego wewnętrznego świata – jest czymś innym.

### Świadomość fenomenalna

Najważniejszą, najbardziej charakterystyczną i najtrudniej uchwytną formą świadomości jest świadomość fenomenalno-doznaniowa. Składają się na nią bowiem różne subiektywne doznania:

[...] fakt, że jakiś organizm ma *w ogóle* świadome doznania, znaczy zasadniczo, że istnieje coś takiego, jak *bycie* tym organizmem. [...] Ów organizm ma [...] z istoty świadome stany mentalne wtedy i tylko wtedy, gdy jest coś takiego, jak *bycie* tym organizmem – coś, co jest jakby *dla* tego organizmu<sup>15</sup>.

Jest to, mówiąc nieco inaczej, własność czy wartość, jaką charakteryzuje się jakiś organizm czy jego stany umysłowe, gdy są aktualnie przeżywane przez ten organizm. Jedni mówią o towarzyszących im przeżyciach i odczuciach, inni wskazują na fakt posiadania przez nie *qualiów*<sup>16</sup>. Te ostatnie są mentalnymi odpowiednikami bezpośrednio doświadczanych własności obiektów, prostymi i nieredukowalnymi jakościami (np. doznanie czerwieni), dostępnymi pewnemu podmiotowi wyłącznie na drodze introspekcji.

---

<sup>14</sup> Na fakt, że samoświadomość zakłada świadomość innych umysłów, wskazuje w swoich badaniach m.in. biopsycholog Gallup [1982].

<sup>15</sup> Nagel [1997a] s. 204.

<sup>16</sup> Wedle W.S. Robinsona termin „qualia” (l. poj.: *quale*) powraca do literatury filozoficznej częściowo za sprawą C.S. Peirce’a w 1890, ale przede wszystkim dzięki C.I. Lewisowi w 1929. Ten ostatni pisał: „Istnieją rozpoznawalne, jakościowe cechy tego, co dane, które mogą powtarzać się w różnych doświadczeniach i dlatego są pewnym typem uniwersaliów: nazywam je ‘qualia’. Lecz choć takie qualia są uniwersaliami, w tym rozumieniu, że są rozpoznawalne w jednym lub drugim doświadczeniu, to trzeba je odróżnić od własności przedmiotów”, Lewis [1929] s. 121 (por. też: Robinson [2004] s. 11, przypis 3). Wszelako tutaj – i gdzie indziej, np. u N. Goodmana – termin ten funkcjonował w rozważaniach epistemologiczno-ontologicznych. Do rozpowszechnienia go w filozofii umysłu przyczynił się Feigl [1958] s. 370–497. Współczesne znaczenie tego słowa – jako świadome i subiektywne jakości przeżyciowe – zostało utrwalone przez T. Nagela.

Niełatwo wyjaśnić, czym jest świadomość fenomenalna. Zdaniem wielu najlepiej uczynić to za pomocą przykładów. Mamy, dajmy na to, pewne przeżycie, związane ze słuchaniem mszy h-mol Bacha lub percepcją gwałtownych i głośnych brzmień trąbki; delektujemy się odcieniami różu i pomarańczy zachodzącego słońca; wchłaniamy uderzający do głowy zapach róży itd. W każdym z powyższych przykładów mamy do czynienia z *jak* doświadczania tych sytuacji. To *jak* wskazuje na świadomość w znaczeniu fenomenalnym. Słowo *jak* nie ma tu charakteru relacyjnego czy porównawczego. Stwierdzenie, że doznanie czerwieni jest *jak* coś, nie znaczy, że to doznanie jest podobne do jakiegoś innego doświadczenia czy cechy, ale oznacza – właśnie! – nieodłączną jego własność.

Oprócz wspomnianych tu przeżyć wzrokowych, słuchowych czy węchowych, na świadomość tę składają się również przeżycia dotykowe (dotknięcie jedwabnego materiału) i smakowe (cierpki smak aronii), doznanie pragnienia lub głodu, ciepła lub zimna oraz inne doznania cielesne (ból, swędzenie, łaskotanie), treści emocji, uczuć i nastrojów, świadome – przyjemne lub nieprzyjemne – myśli, marzenia i fantazje, wreszcie poczucie samego siebie. Krótko: świadomość fenomenalna jest pewnego rodzaju subiektywnym przeżyciem lub doświadczeniem i nie ma charakteru intencjonalnego czy funkcjonalnego. Tak przynajmniej widział to Block, odróżniając świadomość fenomenalną (*phenomenal consciousness*) od świadomości w trybie dostępu (*access conscious*)<sup>17</sup>.

Świadomość fenomenalna sprawia wiele problemów, zwłaszcza fizykalistom, którzy rzeczywistość postrzegają jako w całości fizyczną. Świat, w którym żyjemy, w dużej mierze jest fizyczny, ale – na co właśnie wskazywać może świadomość fenomenalna – nie jest fizyczny w całości. Przeciwno zupełności teorii fizykalistycznych argumentował między innymi F. Jackson w artykule *Czego nie wiedziała Maria?* Tytułowa bohaterka została zamknięta w czarno-białym świecie, w którym mogła solidnie uczyć się wszystkiego, co wiemy, a co zostało spisane na temat fizycznej strony świata. Poznała wszystkie fakty i prawa dotyczące nas i naszego środowiska; wszystko to, co składa się na współczesną fizykę, chemię i neurofizjologię. Wie wszystko o przyczynowości i o rolach funkcjonalnych. Jeżeli fizykalizm jest prawdziwy, Maria wie wszystko, co można wiedzieć. Lecz wydaje się, że Maria jednak wszystkiego nie wie. Gdy zostanie wypuszczona ze swego czarno-białego świata, nauczy się jeszcze, jak to jest widzieć kolory. Stąd wniosek: fizykalizm jest fałszywy<sup>18</sup>.

---

<sup>17</sup> Ściśle rzecz biorąc, Block wymienia cztery odmiany świadomości: (1) świadomość fenomenalną, (2) świadomość dostępu, (3) samoświadomość i (4) świadomość monitorującą czy kontrolującą, która zakłada umiejętność reprezentowania własnych stanów mentalnych.

<sup>18</sup> Por. Jackson [1986] s. 291-295.

Na nieudolność fizykalistycznego podejścia i nieredukowalność subiektywnych elementów ze świata wskazywał również T. Nagel:

Zdaniem wielu filozofów, modelowym przykładem tego, co rzeczywiste, jest świat opisywany przez fizykę, naukę, w której odeszliśmy najdalej od specyficznie ludzkiego obrazu świata. Jednakże z tego właśnie powodu fizyka nie jest w stanie opisać nieredukowalnie subiektywnego charakteru świadomych procesów mentalnych, i to bez względu na to, w jaki sposób te procesy wiążą się z fizycznym funkcjonowaniem mózgu. Subiektywność świadomości jest nieredukowalną cechą rzeczywistości, bez której nie moglibyśmy uprawiać fizyki ani niczego innego i musi zajmować równie podstawowe miejsce w każdym wiarygodnym obrazie świata, jak materia, energia, przestrzeń, czas i liczby<sup>19</sup>.

Zagadnieniem stosunku różnych teorii filozoficznych do doświadczenia fenomenalnego zajmował się D. Chalmers, zagorzały obrońca nieredukowalności świadomości fenomenalnej. Wyróżnił on trzy główne grupy poglądów na temat przeżyć świadomych, a mianowicie poglądy typu A, typu B i typu C. Ostatnia grupa poglądów posiada pewien wariant C'<sup>20</sup>.

Poglądy typu A utrzymują, iż świadomość – o ile istnieje – superweniuje logicznie na tym, co fizyczne<sup>21</sup>. Należą do nich m.in. eliminatywizm, behawioryzm, różne wersje funkcjonalizmu redukcyjnego. Wspólne są im trzy twierdzenia: (1) niepojmowalne są fizyczne i funkcjonalne duplikaty niemające tego rodzaju przeżyć, które my mamy; (2) Maria nie dowiaduje się niczego o świecie, kiedy po raz pierwszy widzi czerwień (w najlepszym razie zdobywa pewną zdolność); (3) cokolwiek trzeba wyjaśnić na temat świadomości, można to zrobić przez opisanie różnych jej funkcji. Zwolennikami takich poglądów są m.in.: D. Armstrong, D. Dennett, F. Dretske, D. Lewis, G. Rey, D. Rosenthal, G. Ryle, J.J.C. Smart, S.L. White, K.V. Wilkes.

---

<sup>19</sup> Nagel [1997b] s. 12.

<sup>20</sup> Por. Chalmers [2010] s. 284-288.

<sup>21</sup> Pojęcie superweniencji wykorzystywane jest w dyskusjach nad wieloma różnymi problemami filozoficznymi. Do filozofii umysłu wprowadził je D. Davidson. Ogólnie rzecz biorąc, służy ono do opisu relacji, jaka zachodzi między różnymi poziomami, np. fizycznym lub biologicznym i mentalnym. Chalmers przyjmuje następujący szablon definicji superweniencji: Własności typu B *superweniują* na własnościach typu A, jeśli nie istnieją dwie możliwe sytuacje identyczne pod względem własności typu A, a różniące się własnościami typu B, a następnie odróżnia – między innymi – superweniencję przyrodniczą (nomologiczną) od logicznej (czysto pojęciowej). Każda sytuacja przyrodnicza jest możliwa logicznie, ale wiele sytuacji możliwych logicznie jest niemożliwych przyrodniczo, por. Chalmers [2010] s. 74-93.

Przedstawiciele stanowisk typu B utrzymują, że świadomość nie jest logicznie superwenienna oraz że z tego, co fizyczne, nie wynika a priori to, co fenomenalne. Do stanowisk tych należą różne materializmy typu nieredukcyjnego. Wspólne są im następujące przekonania: (1) zombi (istota, która żyje i zachowuje się jak człowiek, jednak pozbawiona jest przeżyć świadomych) jest pojmowalny, ale niemożliwy metafizycznie; (2) Maria dowiadyuje się czegoś, kiedy widzi czerwień, ale można wyjaśnić pozorność jej nowej wiedzy przy użyciu analizy w stylu Loara; oraz (3) świadomości nie można wyjaśnić redukcyjnie, ale mimo to jest ona fizyczna. Stanowisko takie, choć nigdy wyraźnie nie sformułowane, bliskie jest poglądom J. Levine'a i B. Loara. Fizykalizm bez superwencji logicznej wyznają lub sympatyzują z nim: A. Byrne, O. Flanagan, C.S. Hill, T. Horgan, W.G. Lycan, D. Papineau, M. Tye, R. van Gulick.

Wreszcie poglądy typu C negują zarówno superwencję logiczną, jak i materializm. Należy tu wymienić różne odmiany dualizmu własności, w których materializm uznaje się za fałszywy, a pewnego rodzaju własności fenomenalne lub protofenomenalne traktowane są jako nieredukowalne. Wspólne są im następujące przekonania: (1) zombi jest logicznie i metafizycznie możliwy; (2) Maria dowiadyuje się czegoś nowego, a jej wiedza dotyczy faktów niefizycznych; (3) świadomości nie można wyjaśnić redukcyjnie, ale można ją wyjaśnić nieredukcyjnie w kategoriach dalszych praw przyrody. Zwolennikami takich poglądów są: K.K. Campbell, T. Honderich, F. Jackson, H. Robinson, W.S. Robinson, T.L.S. Sprigge. Odmianą typu C są poglądy C', które uznają własności fenomenalne lub protofenomenalne za własności wewnętrzne obiektów fizycznych. Poglądy takie reprezentują m.in.: H. Feigl, M. Lockwood, G. Maxwell i B. Russell.

Świadomość fenomenalna dotyczy pierwszoosobowej perspektywy. Jej treści są subiektywne i doświadczane jedynie przez podmiot, który jest jej właścicielem. Podmiot świadomości doświadcza jej osobiście, nieinferencyjnie i „od razu”. Doświadczenie fenomenalne jest zawsze moje i jest tylko moim doświadczeniem. Inni nie mają bezpośredniego wglądu do mojej świadomości fenomenalnej. Wiedza innych (bazująca na doświadczeniu) na temat mojej świadomości jest różna od mojej wiedzy na jej temat. I analogicznie, moja wiedza na temat świadomości fenomenalnej pewnego podmiotu, jest inna od tej, którą on ma na temat własnej świadomości. A jednak, co trzeba podkreślić, z faktu, że świadomość fenomenalna ma charakter subiektywny, nie wynika, że nie można jej badać metodami obiektywnymi. Zwykle jednak będą to metody złożone (łączone), w skład których

wchodzić będą zarówno metody introspekcyjne pierwszoosobowe, jak i trzecioosobowe (skanowanie aktywności mózgu czy badania behawioralne)<sup>22</sup>.

Dwie sprawy warto może podkreślić. Po pierwsze, istnienie świadomości fenomenalnej nie zależy od jakichkolwiek zdolności rozpoznawczych podmiotu. Można być w pewnym stanie fenomenalnym X i go nie zauważyć, stopniowo rozpoznawać, ale w końcu rozpoznać, trafnie lub błędnie. Z tym wiąże się kolejna kwestia. Doświadczenie fenomenalne nie jest tożsame z wiedzą o nim, zwłaszcza z wiedzą propozycjonalną. Towarzyszy ono organizmowi niezależnie od jego zdolności przedstawieniowych i językowych: jest niereprezentowalne i w pełni niemożliwe do wyartykułowania.

### **Świadomość funkcjonalna (świadomość w trybie dostępu)**

N. Block od świadomości fenomenalnej odróżnia świadomość dostępu. Z tą drugą mamy do czynienia wówczas, gdy zaczynamy myśleć i na różne sposoby rozumować, czyli operować zdaniem-przesłankami i wyciągać prawdziwe wnioski. Oczywiście mogą to być różne typy rozumowań, niektóre z nich bezpośrednio służyć mogą działaniom, np. gdy pewne przekonania wchodzi w interakcje z pragnieniami, tworząc zamiary; gdy dokonujemy wyborów i podejmujemy decyzje. Sam Block pisze krótko: jakiś stan jest świadomy w trybie dostępu, jeśli jego treść może być użyta jako przesłanka w rozumowaniu. Dzięki tej świadomości sprawujemy też racjonalną kontrolę nad mową i działaniem<sup>23</sup>.

Carruthers wiąże ten rodzaj świadomości ze stanowiskiem funkcjonalnym J.A. Fodora i mówi tu o świadomości funkcjonalnej, czyli takiej, której działanie opiera się na funkcjach (widzenia, słyszenia, myślenia, sądzenia). Funkcjonalizm, przypomnijmy, przyjmuje między innymi: (1) że stany mentalne przyczynowane są oddolnie, tzn. wywoływane są przez zdarzenia fizyczne, (2) że jedne stany wpływają na inne stany mentalne, (3) że stany te posiadają zdolności reprezentacyjne, a ponieważ mają charakter propozycjonalny, (4) posiadają również własności semantyczne. Zasady te zmieniają się w zależności od wariantu funkcjonalizmu – nie istnieje jedna kanoniczna forma funkcjonalizmu. Funkcjonalistami byli między innymi D. Armstrong, J. A. Fodor, D. Lewis, W. Lycan, H. Putnam.

Świadomości funkcjonalnej odpowiada w przybliżeniu to, co dzieje się w systemach centralnych w ramach modularnego i funkcjonalnego ujęcia Fodo-

---

<sup>22</sup> Por. Velmans [2000].

<sup>23</sup> „The mark of access-consciousness, by contrast, is availability for use in reasoning and rationally guiding speech and action”, Block [1995] s. 227.

ra<sup>24</sup>. Systemy te realizują wyższe funkcje poznawcze, dokonując kompleksowych operacji, różnego typu rozumowań, tworząc i utwierdzając przekonania o świecie. Mają one swoją dokładną charakterystykę, której tutaj nie możemy bliżej rekonstruować. Odnotujmy jedynie, że – w porównaniu z niższymi poziomami – działają wolniej, swobodniej i integralnie (moduły na wejściu działają szybko i automatycznie). Systemy centralne nie mają już charakteru modularnego, ponieważ nie są specyficzne dla jednego obszaru, a pozyskiwane informacje pobierane są z dowolnego obszaru.

Wedle Carruthersa w analizie tego typu świadomości należy uwzględnić różnicę między wyższymi i niższymi formami dostępu. Carruthers pisze:

Pewien stan może być świadomy w trybie dostępu w tym sensie, że jest on *inferencyjnie różnorodny* i występuje w taki sposób, że jego zawartość może pojawić się w rozumowaniu i planowaniu praktycznym i teoretycznym podmiotu, jak i w jego ekspresji werbalnej<sup>25</sup>.

Poza tym podmiot ma lub przynajmniej może mieć dostęp do występowania różnych stanów; jeśli posiada dostęp, wówczas też wie o istnieniu tych stanów. „Stan, który jest dostępowo-świadomy na wyższym poziomie, to taki stan, o którym podmiot może myśleć, gdy ten ma miejsce; w tym wypadku podmiot nie ogranicza się jedynie do tworzenia innych myśli pierwszego rzędu”<sup>26</sup>. W przypadku istot ludzkich te dwie formy świadomości dostępu często pokrywają się ze sobą.

Świadomości funkcjonalnej w dużej mierze odpowiada świadomość psychologiczna Chalmersa, z którą ściśle wiąże on przytomność. Na marginesie zauważmy, że rozróżnienia Blocka („świadomość fenomenalna – świadomość dostępu”), Chalmersa („świadomość fenomenalna – świadomość psychologiczna/przytomność”) i Carruthersa („fenomenalna świadomość stanów – funkcjonalna świadomość stanów”) nakładają się na siebie. Oba pojęcia – „świadomość psychologiczna” i „przytomność” – są u Chalmersa, podkreślmy, pojęciami funkcjonalnymi. Przez przytomność Chalmers rozumie stan, w którym mamy *dostęp* do pewnych informacji, które możemy wykorzystać do kontroli zachowania. Do

---

<sup>24</sup> W modelu tym wyróżnia się trzy poziomy. Na pierwszy poziom składają się niekomputacyjne przekaźniki, które pobierają, przetwarzają i przekazują dane napływające z receptorów do systemów wejścia. Systemy te tworzą drugi poziom umysłu. Fodor zalicza tutaj: system optyczny, akustyczny oraz – przynajmniej częściowo – system językowy. Zadaniem ich jest analiza spostrzeganych na wejściu danych i budowanie z nich prostych reprezentacji świata zewnętrznego. Systemy centralne natomiast konstytuują trzeci stopień – generują wyższe funkcje poznawcze, por. Fodor [1983].

<sup>25</sup> Carruthers [2000] s. 16.

<sup>26</sup> Ibidem.

przytomnych czynności mentalnych należą między innymi: (1) bycie na jawie (umiejętność radzenia sobie z otoczeniem), (2) zdolność do relacjonowania (która zakłada introspekcję i zdolność korzystania z języka), (3) samoświadomość (zdolność do myślenia o sobie samym), (4) uwaga, (5) kontrola wolicjonalna, (6) nabywanie wiedzy<sup>27</sup>.

Świadomość fenomenalna i świadomość w trybie dostępu zwykle wchodzą ze sobą w silne interakcje, tworząc jedną świadomość. Czasami jednak mogą występować niezależnie. Przynajmniej niektóre stany umysłowe mogą być uświadomione, mimo że nie będzie im towarzyszyć doświadczenie fenomenalne. Weźmy przykładowo proste operacje myślowe, świadome akty myślenia. Wydaje się, że nic oprócz pewnych – całkiem wyraźnych – treści nie musi w nich występować. I albo uchwycimy je, albo nie. Myślom nie musi towarzyszyć świadomość fenomenalna (choć kwestia ta nie jest oczywista). Mogą jednak istnieć nie tylko stany, które są świadome dostępowo, nie będąc świadome fenomenalnie. Mogą też istnieć stany posiadające subiektywne odczucia, nie będąc równocześnie dostępnymi dla podmiotu. O kilku takich przypadkach pisze Block. Jednym z nich jest sytuacja, w której podmiot nagle uprzytomnia sobie fakt, że przez pewien czas w tle było głośnie wiercenie. Block sugeruje, że za nim podmiot zdał sobie z tego sprawę, wcześniej był już świadomy fenomenalnie wiercenia, ale nie posiadał jeszcze świadomości dostępu. Dostęp przyszedł wraz z uświadomieniem sobie tej sytuacji: „sąsiad wierci, a jego wiercenie irytuje mnie”<sup>28</sup>.

Zapytajmy jeszcze o stopniowalność obu świadomości. To, że świadomość dostępu jest stopniowalna, nie nastręcza specjalnych trudności i właściwie jest bezdyskusyjne. Wyrafinowane typy rozumowań, bogatszy język, kolejne doświadczenie i obszerna wiedza, generują wyższy poziom świadomości. Problemem jest natomiast to, czy świadomość fenomenalna jest czymś stopniowalnym, czy może jest to zjawisko niestopniowalne, bezkompromisowe (dany stan albo posiada odczucie, albo go nie posiada). Z jednej strony brak gradacji i absolutność wydają się tu bardzo prawdopodobne. Z drugiej jednak trudno uwierzyć, że świadomość fenomenalna nagle ni stąd, ni zowąd pojawia się na pewnym etapie

---

<sup>27</sup> Por. Chalmers [2010] s. 64-73.

<sup>28</sup> Block wspomina o trzech głównych różnicach między świadomością fenomenalną i świadomością w trybie dostępu: (1) stany świadomości fenomenalnej posiadają treści przeżyciowe (fenomenalne), zaś stany świadomości dostępu posiadają treści przedstawieniowe, (2) świadomość fenomenalna nie jest pojęciem funkcjonalnym, podczas gdy świadomość w trybie dostępu jest pojęciem funkcjonalnym, (3) zawsze istnieje pewien typ lub rodzaj stanów świadomości fenomenalnej – ból jako typ doznania zawsze musi być odczuwany – każdy ból czujemy, zaś w świadomości dostępu, gdzie mamy do czynienia z egzemplarzami, pewna myśl w czasie  $t_1$  dla jakiegoś podmiotu może być uchwytna, a w czasie  $t_2$  już nie, por. Block [1995].

rozwoju dziecka, w taki sposób, że jest pewien pierwszy, konkretny moment, w którym dziecko staje się całkowicie podmiotem stanów świadomych fenomenalnie. Wydaje się, że pewne subiektywne przeżycia pojawiają się tylko u gatunków wysoko rozwiniętych, poza tym – w ramach tego samego gatunku – tylko u osobników szczególnie rozwiniętych lub utalentowanych na przykład muzycznie. Zagadnienie to obecnie nie jest jeszcze dobrze poznane.

### **Świadomość trwała, zachodząca oraz to, co nieświadome**

Kolejna ważna dystynkcja, to rozróżnienie na stany mentalne trwałe (uśpione) i zachodzące (aktywne). W skład tych ostatnich wchodzi na bieżąco formułowane sądy, odczuwane pragnienia, ból oraz aktualne spostrzeżenia – choćby takie, że „za oknem deszcz pada”. Natomiast do pierwszej kategorii można zaliczyć przekonania, długoterminowe cele, osobiste wspomnienia itd., które przechowywane są przez długi czas w naszym umyśle, nawet podczas snu lub śpiączki. Na nasze życie składa się bowiem mnóstwo doświadczeń, na podstawie których wyrabiamy sobie najróżniejsze przekonania, jak choćby takie, że „istnieją miasta”, w których „istnieją zakłady pracy”, do których „przychodzą odpowiednio przygotowani pracownicy”, którzy „przychodzą o określonych porach”, którym „za wykonaną pracę się płaci” itd. Przekonania te składane są następnie w magazynie długotrwałej pamięci. Niewątpliwie całkowita liczba przechowywanych w niej przekonań jest olbrzymia. Często robimy użytek – zwykle w sposób automatyczny – z tych przekonań, nie mając jednak jawnych reprezentacji. Ktoś może być pochłonięty pracą, nie mając reprezentacji o jasnej i wyraźnej treści: „oto wykonuję te czynności, stanowiące moją pracę zarobkową, za którą odbiorę wynagrodzenie”. Carruthers proponuje następującą tezę: gdy mówimy, że stan stały – np. przekonanie – jest świadomy, oznacza to, że *jest on w stanie unocnić się w odpowiednim zachodzącym zdarzeniu, które posiada tę samą treść świadomą* (czyli, w tym wypadku, sąd asertoryczny). A zatem, aby przekonanie, że „trawa jest zielona”, było świadome, muszę być w stanie *pomyśleć* (osądzić) w sposób świadomy, że trawa jest w danej chwili zielona. Z uśpionymi stanami świadomości wiąże się problem nieświadomych postaw.

Na stany mentalne naszego umysłu składają się nie tylko stany świadome, lecz także i nieświadome. U podłoża świadomego umysłu leży na przykład skomplikowana działalność potężnego, zautomatyzowanego i bezmyślnego mózgu, ściśle powiązanego (rozproszonym układem obwodowym) z ciałem. Kiedy jednak mowa o nieświadomych stanach mentalnych, zwykle uwzględnia się coś więcej niż tylko zdarzenia mózgowie (przemieszczanie określonych neuronów po takich a nie innych szlakach mózgowia) lub informacje zapisane w strukturze ge-

nomu. „Coś więcej”, albowiem elementy te również wchodzi w skład szerszej rozumianej nieświadomości.

Tym, kto w historii badań ludzkiej świadomości podkreślał szczególną rolę nieświadomości – czy raczej tego, co nieświadome – był Z. Freud<sup>29</sup>. U twórcy psychoanalizy jest to początkowo sfera tego, co – przy czymś niemałym wysiłku – może być uświadomione i występuje obok tego, co przedświadome. To z kolei – przedświadome – zwykle uświadamiane jest bez czyjś udziału. Później na nieświadome składa się to, co stanowi zarówno id, jak i superego naszej osobowości. O tak rozumianej nieświadomości Carruthers wzmiankuje jako o „wizji wątpliwej” i proponuje własną wizję bardziej trzeźwą i konkretną (aby odróżnić te wizje, proponuje o nieświadomych stanach mentalnych pisać „non-conscious” zamiast „unconscious”). Tutaj konsekwentnie zaprezentujemy ten punkt widzenia. Na marginesie dodajmy jednak, że dla wielu filozofów – w tym sympatyzujących z analitycznym stylem myślenia – „wizja” Freuda jawi się jako psychologicznie i antropologicznie ciekawa i doniosła<sup>30</sup>.

Nieświadomość nieustannie towarzyszy ludzkiemu myśleniu i działaniu. Wiele czynności wykonujemy automatycznie, w sposób niezamierzony, mimowolnie i nieświadomie. Skoncentrujmy się jednak na myśleniu. Myślenie zawiera znacznie więcej niż świadome akty myśli. Można nawet mówić o dwóch poziomach myślenia: świadomym i nieświadomym. Carruthers wskazuje przykładowo na kwestię nieświadomego rozwiązywania problemów. Wielu z nas doświadcza przykładowo czegoś takiego: przez dłuższy czas zastanawiamy się nad rozwiązaniem jakiegoś problemu, lecz nie jesteśmy mu w stanie poddać. Na pewien czas odwracamy uwagę od niego, a rozwiązanie nagle przychodzi samo. Albo podobna sytuacja: ktoś ma problem ze skonstruowaniem argumentu wspierającego pożądaną wnioskę, więc kieruje swoją uwagę na inne tory. Kiedy później wraca do problemu, okazuje się, że wszystko się układa i argument świetnie działa. Wielu bardzo kreatywnych myślicieli i filozofów przyznaje, że bardzo często najlepsze pomysły „spadają im z nieba”, bez udziału świadomości. W tych – i wielu innych sytuacjach – daje znać o sobie nieświadome myślenie<sup>31</sup>.

---

<sup>29</sup> Freud nie był pierwszym, który zwrócił uwagę na nieświadomość. Problem ten antycypowany był m.in. przez G.W. Leibniza, F.W. Schellinga, E. von Hartmanna, F. Nietzschego. Na ten temat zob. Motycka, Wrzosek [2000].

<sup>30</sup> Na temat znaczenia myśli Freuda dla filozofii analitycznej, jej badań w ramach filozofii umysłu, epistemologii, etyki i filozofii religii zob. Levine [2000].

<sup>31</sup> W tym miejscu konieczna jest drobna uwaga. Powyższe sytuacje całkiem nieźle unaoczniają nam, czym jest nieświadome myślenie. Nie odkrywają jednak całej prawdy o nieświadomości. Tak się składa, że wzmiankowane sytuacje mają charakter pozytywny. Jednak niecała nieświadomość jest taka. Posiada ona również – a może przede wszystkim – negatywny i niepożądany aspekt.

Idea nieświadomego doświadczenia i postrzegania wielu wydaje się wysoce problematyczna. Skłonni są oni twierdzić, że pewne zdarzenie można uznać za doświadczenie lub postrzeżenie jedynie wówczas, gdy towarzyszy im nieodłącznie przeżycie fenomenalne<sup>32</sup>. W tej sytuacji sformułowanie „świadome doświadczenie” zdaje się nic nie wnosić. Zgodnie z tą koncepcją wszystkie stany postrzegania muszą być świadome, ponieważ muszą posiadać subiektywne odczucie lub dlatego, że ich posiadanie musi być *jak coś*. Wedle Carruthersa pogląd taki jest mylny. Autor *Phenomenal Consciousness* usiłuje wykazać, że istnieją takie stany, które są całkiem podobne do świadomych postrzeżeń pod względem swoich własności reprezentacyjnych oraz powierzchniowej funkcji sterowania zachowaniem, ale które pozostają nieświadome, przynajmniej jeśli chodzi o dostęp podmiotów do nich<sup>33</sup>.

### Podsumowanie

Do pełnego i zadowalającego wyjaśnienia świadomości jest jeszcze długa droga. Niewątpliwie mamy już na jej temat sporą wiedzę. Ważnym elementem tej wiedzy jest poznanie następującego faktu: to, co mamy wyjaśnić, jest wysoce złożone. Aby dobrze poznać jakieś wieloskładnikowe zjawisko, musimy najpierw wyodrębnić w nim wszystkie możliwe składowe i aspekty, a następnie próbować je – uwzględniając związki między nimi – precyzyjnie opisać i zanalizować. Wielu naukowców i filozofów dokładnie tak postępuje ze zjawiskiem świadomości, czego świadectwem są powyżej omówione odmiany świadomości.

Wynika z nich, że pewien organizm, będąc przytomnym, może być nie tylko świadomy otaczającej go rzeczywistości (świadomość nieprzechodnia) i siebie samego w niej (samoświadomość), tego, że jest mu dane być, powiedzmy, w ja-

---

Przynajmniej z perspektywy racjonalnego myślenia. Nieświadomość blokuje i zakłóca jasne i sprawne myślenie.

<sup>32</sup> Warto może odnotować, że Carruthers skłonny jest – a przynajmniej rozważa taką możliwość – uznać świadomość fenomenalną i subiektywne odczucie za coś, co nie wchodzi w skład świadomego aktu myślenia. Jego zdaniem jest to jeden z momentów kontrowersyjnych, ale dających podstawę do uzasadnienia rozróżnienia na świadomość fenomenalną i świadomość dostępu.

<sup>33</sup> Por. Carruthers [2000] s. 147-179. Współcześnie większość filozofów, psychologów i kognitywistów zgadza się z tym, że do pełnego zrozumienia świadomości niezbędna jest refleksja nad nieświadomością. Tę ostatnią jednak różnie rozumieją i różne jej warianty przyjmują. J.R. Searle wychodzi np. od Freuda, ale odróżnia cztery odmiany stanów nieświadomych: pewna osoba może operować takimi nieświadomymi stanami mentalnymi, które (1) mogą być szybko i łatwo uświadomione – zwykle są to powszechnie znane prawdy, ale aktualnie nieuświadomiane, (2) funkcjonują przyczynowo, wywołując pewne zachowania, ale na co dzień pozostają ukryte i tylko przy pewnym wysiłku mogą być uświadomione, (3) nie mogą stać się świadome (stanami mentalnymi z wyraźną treścią), (4) nie mają charakteru mentalnego, są „aświadome”, np. wydzielanie serotoniny na szczelinie synaptycznej, por. Searle [2010] s. 237-242.

pońskim ogrodzie w Kioto i korzystać z miesiąc temu zaplanowanych wakacji, lecz także może być świadomy treści własnych bieżących stanów (świadomość przechodnia), tego, że aktualnie spostrzega wyjątkowe dzieło (przedmiot pierwotny) oraz że jest świadomy swojego spostrzeżenia (przedmiot wtórny), i że spostrzeganiu temu towarzyszy trudno artykułowane przeżycie radości (świadomość fenomenalna). Co więcej, może być świadomy także tego, że na taki odbiór pewien wpływ miały przekonania ukryte w jego umyśle (świadomość ukryta), jakich nabył, studiując wiele lat temu historię sztuki w Oksfordzie.

Świadomość, jak widzieliśmy, pełni wiele różnych zadań i ról. Nie daje się jednak zredukować tylko do realizacji takich czy innych funkcji. Najwięcej problemów, zwłaszcza teoriom naturalistycznym, przysparza świadomość fenomenalna: subiektywne i jakościowe doświadczenie. Dziś wiadomo już, że tego aspektu nie można pominąć w całościowej analizie świadomości. I de facto wszystkie poważne teorie – pośród których dominują obliczeniowe, neurobiologiczne i kwantowe – tę formę świadomości jakoś uwzględniają, nawet wtedy, gdy eliminują ją z pola badań, argumentując za jej pozornością. Niektórzy przypisują jej realny charakter, ale równocześnie utrzymują, że niemożliwe jest jej satysfakcjonujące wytłumaczenie redukcyjne. Inni próbują wyjaśnić ją redukcyjnie – próbę taką podejmuje chociażby Carruthers. Jak na razie wyjaśnienia takie borykają się z wieloma trudnościami i są wysoce niezadowolające.

## Bibliografia

- Bermúdez [1998] – J.L. Bermúdez, *The Paradox of Self-Consciousness*, MIT Press, Cambridge, MA 1998.
- Block [1995] – N. Block, *On a Confusion about a Function of Consciousness*, „Behavioral and Brain Sciences” (18) 1995, s. 227-287.
- Chalmers [2010] – D. Chalmers, *Świadomy umysł*, tłum M. Miłkowski, PWN, Warszawa 2010.
- Carruthers [2002] – P. Carruthers, *Phenomenal Consciousness. A Naturalistic Theory*, Cambridge University Press, Cambridge 2002.
- Clark [1997] – A. Clark, *Being There: Putting Brain, Body and World Together Again*, MIT Press, Bradford Books 1997.
- Dainton [2000] – B. Dainton, *Stream of Consciousness: Unity and continuity in conscious experience*, Routledge, London 2000.
- Feigl [1958] – H. Feigl, *The 'Mental' and the 'Physical'*, „Minnesota Studies in the Philosophy of Science”, t. 2, Minnesota University Press, Minneapolis 1958.
- Fodor [1983] – J.A. Fodor, *The Modularity of Mind: An Essay on Faculty Psychology*, MIT Press, Cambridge, MA 1983.
- Gallup [1982] – G. G. Gallup, *Self-awareness and the emergence of mind in primates*, „American Journal of Primatology” (2) 1982, s. 237 - 248.

- Gardner, Gardner, Van Cantfort [1989] – R.A. Gardner, B.T. Gardner, T.E. Van Cantfort, *Teaching sign language to chimpanzees*, SUNY Press, Albany, NY 1989.
- Hurley, Nudds [2006] – S. Hurley, M. Nudds, (red.), *Rational Animals?*, Oxford University Press, Oxford 2006.
- Jackson [1986] – F. Jackson, *What Mary Didn't Know*, „The Journal of Philosophy” 5 (83) 1986, s. 291-295.
- Levine [2000] – M.P. Levine, (red.), *The Analytic Freud: Philosophy and Psychoanalysis*, Routledge, London, NY 2000.
- Lewis [1929] – C.I. Lewis, *Mind and The World Order. An Outline of a Theory of Knowledge*, Charles Scribner's Sons, New York 1929.
- Lycan [1996] – W.G. Lycan, *Consciousness and Experience*, MIT Press, Cambridge, Massachusetts 1996.
- Menary [2007] – R. Menary, *Cognitive Integration: Mind and Cognition Unbounded*, Palgrave Macmillian, New York 2007.
- Motycka, Wrzosek [2000] – A. Motycka, W. Wrzosek, (red.), *Nieświadomość jako kategoria filozoficzna*, IFiS PAN, Warszawa 2000.
- Nagel [1997a] – T. Nagel, *Jak to jest być nietoperzem*, [w:] T. Nagel, *Pytania ostateczne*, tłum. A. Romaniuk, Aletheia, Warszawa 1997.
- Nagel [1997b] – T. Nagel, *Widok znikąd*, tłum. C. Cieśliński, Aletheia, Warszawa 1997.
- Ravenscroft [2005] – I. Ravenscroft, *Philosophy of Mind*, Oxford University Press, Oxford 2005.
- Robinson [2009] – W.S. Robinson, *Understanding Phenomenal Consciousness*, Cambridge University Press, Cambridge 2009.
- Rochat [2003] – Ph. Rochat, *Five levels of self-awareness as they unfold early in life*, „Consciousness and Cognition” (12) 2003, s. 717-731.
- Rosenthal [1986] – D. Rosenthal, *Two concepts of consciousness*, „Philosophical Studies” (493) 1986, s. 329-359.
- Rosenthal [2005] – D. Rosenthal, *Consciousness and Mind*, Oxford University Press, Oxford 2005.
- Rowlands [2010] – M. Rowlands, *The New Science of the Mind. From Extended Mind to Embodied Phenomenology*, MIT Press, Cambridge, MA 2010.
- Sartre [1936] – J.P. Sartre, *La Transcendance de l'égo. Esquisse d'une description phénoménologique*, „Recherches philosophiques” (6) 1936/7, s. 85-123.
- Searle [1983] – J.R. Searle, *Intentionality: An Essay in the Philosophy of Mind*, Cambridge University Press, Cambridge 1983.
- Searle [2010] – J.R. Searle, *Umysł. Krótkie wprowadzenie*, tłum. J. Karłowski, Rebis, Poznań 2010.
- Velmans [2000] – M. Velmans, (red.), *Investigating Phenomenal Consciousness: New Methodologies and Maps*, John Benjamins, Amsterdam 2000.
- Wciórka [2002] – J. Wciórka, *Psychopatologia*, [w:] A. Bilikiewicz, S. Pużyński, J. Rybakowski, J. Wciórka, *Psychiatria*, t. 1: *Podstawy psychiatrii*, Elsevier Urban & Partner, Wrocław 2002.